



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Muzeum bez klasycznych schematów
| s. 4



Kulturalna dyskusja o problemach
| s. 5



Nie boimy się nikogo
| s. 8



Pół miliona na zabawę

WYDARZENIE: W wyniku jednogłośnie głosowania trzynieckich radnych mieszkańcy Osówek doczekają się jeszcze w tym roku nowego placu zabaw dla dzieci. Inwestycja, na którą miasto przeznaczy pół miliona koron, zostanie zlokalizowana w lasku należącym do Miejscowego Koła PZKO Trzyniec-Osówki. Inicjatorami projektu byli mieszkańcy.

– Pomysł na wybudowanie placu zabaw w naszej części miasta w mojej głowie zrodził się półtora roku temu, kiedy zobaczyłam świetny plac zabaw w Ligotce Kameralnej. Od razu zaczęłam się zastanawiać nad tym, dlaczego my nie mamy takiej przestrzeni. Miejscowe rodziny z dziećmi nie mają się gdzie bawić i spotykać. Pomyślałam, że narzekanie nic nie zmieni, dlatego zaczęłam w tej sprawie działać – powiedziała inicjatorka budowy placu zabaw, Danuše Kožuchová, członkini Czeskiego Czerwonego Krzyża.

Mieszkańcy Osówek byli pomysłem młodej mamy zachwyceni, część z nich podpisała petycję, w której zwrócono się do władz Trzyńca z prośbą o wybudowanie nowego placu zabaw.

Jedynym odpowiednim miejscem na Osówkach jest las, należący do MK PZKO Trzyniec-Osówki. Przestrzeń z Domem PZKO, zadaszoną sceną, zapleczem sanitarnym i budynkiem technicznym to ulubione miejsce spotkań wszystkich mieszkańców. Tu od dziesięcioleci odbywają się imprezy związkowe, sportowe, rodzinne i nie tylko.

Nic więc dziwnego, że z pomysłem na uatrakcyjnienie tego miejsca zwrócono się do prezesa miejscowego Koła, Davida Szkandera. Reakcja ze strony pezetkaowców była pozytywna, dlatego rozpoczęte zostały konkretne rozmowy z przedstawicielami miasta.

– My w ten projekt zaangażowaliśmy się na etapie, kiedy trafił on do wydziału szkolnictwa i sportu trzynieckiego ratusza. Od tego momentu byłam na sześciu spotkaniach w Urzędzie. Nasze Koło jest partnerem, omawialiśmy m.in. to, gdzie konkretnie umieszczone zostanie wyposażenie placu zabaw. Stało



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Danuše Kožuchová i David Szkandera.

na tym, że po obu stronach zadaszonej sceny – mówi „Głosi Ludu” David Szkandera. Długie przygotowania i zaangażowanie mieszkańców Osówek oraz miejscowych organizacji pozarządowych nie poszło na marne. We wtorek trzyniecki radni jednogłośnie zagłosowali, że zostanie podpisana umowa o partnerstwie, w wyniku której pod koniec br. powstanie nowy plac zabaw.

– Ten projekt to wzorcowy przykład tego, jak ma wyglądać polityka komunalna. Dziękuję inicjatywnym mieszkańcom i gratuluję wam waznego zaangażowania – mówił pod-

czas sesji wiceburmistrz Trzyńca, Michael Trojka. Pozytywna decyzja ucieszyła obie organizacje: PZKO i Czeski Czerwony Krzyż.

– Tak jak wszystkie części miasta, również Osówki zasługują na to, by powstało tam coś wspaniałego. Dzieci będą się miały wreszcie gdzie bawić. Cieszę się, że w efekcie współpracy Czeskiego Czerwonego Krzyża i PZKO powstanie coś pięknego – podkreśliła Věra Palkovská, burmistrz Trzyńca, po czym dodała, że wyposażenie placu zabaw MK PZKO otrzyma w darze.

MAGDALENA ĆMIEL

ZAPISANI 2016...

Zakończyły się już zapisy do klas pierwszych szkół podstawowych w naszym regionie. Tym razem w cyklu „Zapisani 2016...” przyszła pora, by odwiedzić polskie podstawówki w Milikowie i Ropicach.

KATARZYNA MAZUR Z CÓRKĄ MAGDALENĄ

Oboje z mężem pochodzimy z Milikowa. Mąż chodził do polskiej szkoły, ja do czeskiej, ale wspólnie zdecydowaliśmy się na miejscową podstawówkę. Muszę przyznać, że jestem bardzo zadowolona z tego, że nasze dzieci tu uczęszczają do szkoły. Uczą się tu języków polskiego, czeskiego i angielskiego. Ponadto Madzia ma tu starsze rodzeństwo w klasie trzeciej i drugiej.

LUCYNA WOJTAS Z CÓRKĄ TEREZĄ BYRTUS

Ojciec Terezy pochodzi z Bydgoszczy, ale mieszkamy tu, w Milikowie. Wybraliśmy milikowską polską podstawówkę, gdyż są tu fajni nauczyciele, rodzice się tu dobrze znają. Jest tu wesoło. Sama także tu uczęszczałam do szkoły.

ANNA TOMANEK Z CÓRKAMI ANITĄ I ELĄ

Mieszkamy w rodzinnej wiosce męża, w Ropicach, a ja pochodzę z Nawsia. Do polskiej podstawówki w Ropicach zapisujemy Anitę, ponieważ zdecydowaliśmy się kontynuować tradycję rodzinną. Do tej placówki uczęszczali mąż ze swoim bratem. A poza tym mamy do niej blisko.

(endy)



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 3 do 6 °C
noc: -1 do -3 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 1 do 4 °C
noc: -2 do -4 °C
wiatr: 1-3 m/s



Zdeněk Bakala odchodzi

Zdeněk Bakala, najbardziej znany akcjonariusz spółki NWR, która jest właścicielem OKD, rezygnuje ze swoich udziałów. NWR poinformowała w środę, że grupa CERCL, która posiada większość jej akcji, postanowiła odejść z firmy i bezpłatnie odstąpić jej swoje udzia-

ły. Bakala jest właścicielem połowy akcji CERCL. Nowym właścicielem NWR została grupa AHG, którą tworzą trzy brytyjskie spółki inwestycyjne będące wierzycielami NWR.

Wczoraj został ogłoszony wynik gospodarczy NWR za ub. rok. Strata

została pogłębiona do 6 mld koron. NWR napisała w oficjalnym stanowisku, że „spółka CERCL postanowiła bezpłatnie przekazać swoje akcje, by ułatwić proces restrukturyzacji poprzez obniżenie liczby akcjonariuszy biorących udział w negocjacjach”. (dc)

Spłonął samochód

Tragicznie zakończył się we wtorek nad ranem wypadek samochodu osobowego citroen na ul. Rudnej w Ostrawie-Szonowie. Kierowca, którego tożsamości policja w momencie interwencji nie знаła, z niewyjaśnionych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w filary podpierające wiadukt oraz w barierki ochronne. Samochód zaczął się palić. Kierowca zmarł na skutek obrażeń. (dc)

KRÓTKO

PRZYJMIJ
PIELGRZYMÓW

JABŁONKÓW (kor) – Już tylko kilka miesięcy pozostało do odbywających się pod koniec lipca w Krakowie Światowych Dni Młodzieży. Już wiadomo, że tydzień wcześniej jabłonkowska parafia pw. Bożego Ciała gościć będzie 60 młodych uczestników ŚDM z Włoch. O zorganizowaniu ich pobytu w Jabłonkowie i innych sprawach organizacyjnych związanych z wyjazdem młodych jabłonkowiec do Krakowa poświęcone będzie spotkanie, które odbędzie się w najbliższy piątek o godz. 19.00 w salce parafialnej.

BIBLIOTECZNE
ZMIANY

LIGOTKA KAMERALNA (kor) – Czytelnicy korzystający z księgozbioru Biblioteki Gminnej powinni zapisać w swoich kalendarzach zmianę. Placówka będzie teraz czynna w parzystych tygodniach: w poniedziałki i czwartki, zawsze w godz. 13.00-17.00.

OBRADOWALI
PSZCZELARZE

PIOSEK (kor) – Siedmiu najbardziej aktywnych i zasłużonych pszczelarzy-seniorów z Piosku i Bukowca odznaczył wiceprzewodniczący Czeskiego Związku Pszczelarzy, Miroslav Poništ, podczas zebrania członkowskiego miejscowej organizacji CZP. Podczas zebrania jego uczestnicy z zadowoleniem przyjęli informacje, że organizacja rozrasta się o młodych pszczelarzy płci obojga, jak również o tym, iż pszczelarze będą mogli wystąpić o dotację na odnowę uli. CZP w swoim budżecie przeznaczył na ten cel pół min koron.

NA RAZIE PRZETARG

PIOSECZNA (kor) – Jeszcze w tym roku powinien ruszyć długo oczekiwany pierwszy etap budowy nowej kanalizacji ściekowej. Jak na razie Rada Gminy ogłosiła przetarg na wykonawcę, prace zaś powinny się rozpocząć najpóźniej jesienią i mają zostać sfinalizowane – wraz z wybudowaniem podłączeń do poszczególnych posesji – jesienią 2017 roku.

Tysiące podręczników

Takiej dostawy polskich podręczników Zaołzie nie pamięta. W tych dniach do polskich szkół od Mostów k. Jabłonkowa po Lutynię docierają paczki z książkami od polskich wydawnictw edukacyjno-oświatowych. Wysyłka waży 7,5 tony i obejmuje łącznie ok. 17 tys. sztuk podręczników i zeszytów ćwiczeń. Ufundowało je polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej.

– Do tej pory tylko niektóre szkoły korzystały z usług Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji Zagranicą przy Ministerstwie Edukacji Narodowej i zamawiały polskie podręczniki we własnym zakresie. Tym razem postanowiliśmy jednak złożyć wspólne zamówienie dla wszystkich polskich szkół – wyjaśnia dyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w RC, Marta Kmeť. Z możliwości zbiorowego zamówienia podręczników skorzystały praktycznie wszystkie polskie szkoły, począwszy od małoklasówek, przez pełne szkoły podstawowe, aż po gimnazjum. Wybór konkretnych tytułów i konkretnych wydawnictw należał do poszczególnych szkół i nauczycieli. – Nikt nikomu niczego nie narzucał. Szkoły same wybierały te pozycje, które uznały za pożyteczne i ciekawe – precyzuje Kmeť. Aby ułatwić nauczycielom wybór, Centrum Pedagogiczne zorganizowało spotkanie informacyjne, a specjalnie dla polonistów zamówiło „próbkę” podręczników do nauki języka polskiego.

Polska Szkoła Podstawowa im.



Dostawa podręczników z Polski dotarła we wtorek do Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

Wisławy Szymborskiej w Wędryni korzysta z polskich podręczników od wielu lat. – Wcześniej zamawialiśmy je sami w Polsce albo korzystaliśmy z usług księgarni Zenona Wirtha w Czeskim Cieszynie. Często jednak musieliśmy przeznaczać na to własne fundusze. Teraz otrzymamy wszystkie książki za darmo. To dla nas duża pomoc – cieszy się dyrektorka Elżbieta Wania. Jak dodaje, placówka po przeanalizowaniu aktualnego zapo-

trzebowania na polskie podręczniki zamówiła tylko te, z których rzeczywiście chce korzystać, i które nie będą leżały gdzieś w kącie niewykorzystane. – Jeśli chodzi o nauki przyrodnicze, to wiem, że nasi nauczyciele z niecierpliwością już czekają na zamówione w Polsce podręczniki i zeszyty ćwiczeń – informuje Wania.

Zarówno szkoła w Wędryni, jak i inne placówki postanowiły sprowadzić z Polski głównie podręczniki do

nauki języka polskiego, historii, biologii, chemii, fizyki i geografii. I chociaż chodzi wciąż o te same przedmioty, to tytuły, z których będą korzystać, różnią się w zależności od upodobań i konkretnych doświadczeń poszczególnych pedagogów. – Jeżeli natomiast okaże się, że czegoś jeszcze brakuje, to w marcu można będzie złożyć dodatkowe zamówienie – dodaje Marta Kmeť.

(sch)

Komunikacyjne zmiany Jest wyrok

Po wejściu w życie w grudniu nowych rozkładów jazdy autobusów nie wszyscy mieszkańcy regionów trzynieckiego i jabłonkowskiego zadowolili się z usług nowego przewoźnika, spółki ČSAD ze Wsęcina. Po interwencji wódrarzy podgórskich gmin przewoźnik postanowił uwzględnić wszystkie uwagi dotyczące rozkładów jazdy. Zmiany w kursach autobusów zaczną obowiązywać z dniem 28 lutego. Nowe rozkłady są już dostępne na stronach internetowych przewoźnika oraz po-

szczególnych gmin. Tego samego dnia wejdą w życie duże zmiany w kursowaniu autobusów podmiejskich łączących Ostrawę z Karwiną, Hawierzowem i Orłową. Związane są z oddaniem do użytku nowego terminalu w Ostrawie-Hraneczniku. Autobusy podmiejskie będą odjeżdżały z dwóch stanowisk: z jednego w kierunku wschodnim (do Michałkowic, Pietwałdu, Orłowej i Karwiny), z drugiego na południe (do Bartowic, Szonowa, Hawierzowa).

(kor, dc)

W środę w Sądzie Powiatowym w Nowym Jiczynie padł wyrok ws. zdarzenie tira z pociągiem ekspresowym Pendolino na przejściu kolejowym w Studence. Tragiczny w skutkach wypadek miał miejsce 22 lipca ub. roku, zginęły trzy osoby.

Kierowca polskiej ciężarówki, Wojciech Sondaj, który jest winny katastrofy, wjeżdżając na przejazd kolejowy przy czerwonych światłach, otrzymał karę pozbawienia wolności w wymiarze 8,5 roku. Prócz tego przez 10 lat nie będzie mógł usiąść

za kierownicę samochodu. Skazany przyznał, że spowodował tragedię. Równocześnie twierdził, że wjechał na przejazd, ponieważ szlabany były podniesione. Jego zdaniem, urządzenie zabezpieczające nie działało tak, jak powinno, dlatego wina nie leży w całości po jego stronie. Sędzia Jaromír Pšenica odrzucił taką interpretację. – Zarówno u nas, jak i w Polsce obowiązuje zasada, że kiedy palą się czerwone światła, wjazd jest zabroniony – powiedział.

(dc)

SEJMIKOWY ROZKŁAD JAZDY		
	CZ. CIESZYN	...
	NYDEK	...
	STONAWA	...
	TRZYNIEC	...
	KARWINA	...
27. 2. (sobota)	godz. 16.00	Trzanowice, Urząd Gminy Trzanowice
28. 2. (niedziela)	godz. 15.00	Milików Centrum, Dom PZKO
28. 2. (niedziela)	godz. 17.00	Cierlicko-Stanisławice, Dom Polski
1. 3. (wtorek)	godz. 17.00	Wędrynia, Czytelnia
1. 3. (wtorek)	godz. 17.00	Kocobędz, Dom Sportu i Kultury
3. 3. (czwartek)	godz. 16.30	Lutynia Dolna, Dom Kultury (na sejmik zaproszeni są także mieszkańcy gminy Dzieńmorowice)
4. 3. (piątek)	godz. 18.00	Trzycieź, Dom PZKO
6. 3. (niedziela)	godz. 16.00	Stonawa, Dom PZKO
6. 3. (niedziela)	godz. 17.00	Nawsie, Dom PZKO
6. 3. (niedziela)	godz. 17.00	Ropica, Ropica 142, były sklep spożywczy
9. 3. (środa)	godz. 17.00	Czeski Cieszyn, siedziba Kongresu Polaków
9. 3. (środa)	godz. 17.00	Sucha Górna, Dom PZKO
10. 3. (czwartek)	godz. 16.30	Karwina-Nowe Miasto, Dom PZKO
13. 3. (niedziela)	godz. 17.30	Gródek, Dom PZKO
15. 3. (wtorek)	godz. 17.00	Trzyniec, Hotel STEEL.

Z myślą o dzieciach

Także w tym roku rodzice z Czeskiego Cieszyna mogą wysłać swoje dzieci, zwłaszcza cierpiące chorobami układu oddechowego, na zdrowe wczasy do Chorwacji. Na wczasy dzieci wyjadą w dwóch turach i spędzą prawie dwa tygo-

dnie w miejscowości Baszko Polje na Makarskiej Riwierze w dniach 1-13 oraz 11-23 lipca. Rodzice zapłacą za dziecko tylko tysiąc koron. Od opłaty zostaną zwolnione tylko rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i finansowej. Na miejskie

wczasy do Chorwacji mogą wyjechać wyłącznie dzieci w wieku 8-14 lat, mieszkające na stałe na terenie Czeskiego Cieszyna. Pierwszeństwo będą miały dzieci, które dotychczas nie korzystały z takiej możliwości.

(kor)

Wciąż za mało wody

W zbiornikach wodnych na terenie całego regionu jest za mało wody. Chociaż na terenie Czech zbiorniki po ubiegłorocznej suszy zapełniły się prawie w stu procentach, w województwie morawsko-śląskim poziom wody podnosi się bardzo powoli. Deszcze spadają nieregularnie, śniegu było w tym roku za mało, czyli wody jest wciąż za mało. Tylko na

podgórzu Jesioników zbiorniki Śląska Harta lub Kružberk zapełniły się z 90 proc. Natomiast w naszym regionie, gdzie do zbiorników spływają wody z Beskidów, ich wypełnienie wynosi ok. 50 proc. Jak powiedział „Głowski Ludu” Čestmír Vlček z Dorzecza Odry, jest tak na przykład w Zalewach Cierlickim i Žermanickim, w Morawce, a także Szańcach.

– Po rozmowach z władzami województwa musieliśmy nawet obniżyć odpływ wody z Zalewu Žermanického, by zapewnić wodę dużym zakładom przemysłowym, takim jak ArcelorMittal Ostrava lub Biocel Paskov – wyjaśnia Vlček. Dodaje, że sytuacja mogłaby się poprawić tylko po intensywnych, trwających kilka dni deszczach.

(kor)

Mali śpiewacy w Avionie

Młodzi miłośnicy śpiewu ludowego mogli sprawdzić swoje siły w konkursie „Mały śpiewak”, który odbył się we wtorek w Czytelnicy i Kawiarni Avion w Czeskim Cieszynie. Został zorganizowany we współpracy z Domem Dzieci i Młodzieży, Biblioteką Miejską i Folklorystycznym Stowarzyszeniem Śląska Cieszyńskiego.

W konkursie wystąpili uczniowie

z polskich i czeskich podstawówek z Czeskiego Cieszyna. Uczestnicy zmierzyli siły w sześciu kategoriach wiekowych, śpiewali po dwa utwory, każdy z nich miał dwie zwrotki. – Pierwszy utwór ma być wykonany a capella, drugi może być zaśpiewany przy akompaniamentie – mówiła Sárka Klimoszová z DDM, prowadząca imprezę. Poza tym istniała możliwość występu nie tylko solo-



Uczennice polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie pokazały klasę.

wego, ale również w duecie czy tercecie.

Jury zwracało uwagę na takie elementy, jak między innymi dobór utworu pod względem wieku uczestnika i jego umiejętności wokalnych, opanowanie regionalnego stylu, prawidłowa wymowa gwa-

ry, interpretacja, radość ze śpiewu, obecność w stroju ludowym czy umiejętność współpracy z akompaniatorem.

– Choć lekka trema może była, ale śpiewało nam się dobrze. Występuję tu już chyba czwarty raz – mówiła Izabela Adamek, uczennica klasy 9B

w polskiej podstawówce w Czeskim Cieszynie. – A dla mnie to pierwszy raz na tym konkursie – dodała Magdalena Pawera, uczennica tej samej klasy. – Przy wyborze utworów i ćwiczeń pomagała nam Beata Brzóska – skomentowały dziewczyny. (endy)



Młodzi śpiewacy wystąpili na deskach Avionu.

Kultywują tysiącletnią tradycję

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 15.00 w kościółku św. Jerzego przy ul. Liburnia w Cieszynie celebrowane są tzw. msze trydenckie. W ich trakcie śpiewa Schola Una Voce, którą w większej części tworzą Zaolziacy.

Msza trydencka to tzw. nadzwyczajna forma rytu rzymskiego. – Jej nazwa wywodzi się od soboru trydenckiego w XVI wieku, jednak większa część tej liturgii jest dużo starsza. Niektóre części pozostają nienaruszone od XI wieku. Ważne jest również, iż podobnie jak w prawosławiu nie śpiewa się na mszy

trydenckiej, ale śpiewa się mszę trydencką – tłumaczy Remigiusz Cyganek, dyrygent Scholi Una Voce.

Msza trydencka sprawowana była powszechnie w Kościele katolickim do czasu soboru watykańskiego II w latach 60. XX wieku. Od współczesnej mszy różni ją przede wszystkim fakt, iż odprawiana jest po łacinie. Inna różnica, która może zaskoczyć, polega na tym, iż ksiądz jest zwrócony do krzyża i tabernakulum, czyli stoi tyłem do wiernych.

Remigiusz Cyganek wspomina, że zachwyił się tą formą liturgii w czasach, gdy mieszkał w Paryżu. Po po-

wrocie do Polski postanowił wznowić tę tradycję także w Cieszynie. Na początek musiał znaleźć kapłana, który nauczy się odprawiać taką mszę świętą. – Gdy spotkaliśmy księdza Marcina Wróbla, wikarego w parafii św. Jerzego w Cieszynie, mogliśmy zorganizować nabór do scholi. Trzeba było bowiem znaleźć także chętnych, którzy będą podczas takiej liturgii śpiewać – mówi Cyganek.

Niespodziewanie na apel odpowiedziało kilkoro Zaolziaków. Dziś schola liczy dziewięć osób z czego sześcioro pochodzi z lewego brzegu Olzy. – To pasjonaci muzyki daw-

nej z Beatą Brzóska na czele. Na co dzień większość naszych śpiewaków tworzy chór parafialny w Czeskim Cieszynie, w którym dla relaksu śpiewam również i ja – opowiada Cyganek.

Przekonuje on przy tym, że łacina wcale nie jest trudna. – Można się do niej przyzwyczaić. Niektóre słowa wracają i po czasie człowiek trochę zaczyna rozumieć. Do tego staramy się drukować teksty na daną mszę zarówno po łacinie, jak i po polsku, by ludzie wiedzieli co śpiewają – mówi Cyganek.

Schola Una Voce śpiewa zaś nie

tylko chorał gregoriański, ale także utwory średniowiecza oraz polifonie renesansu i baroku. – Dajemy w ten sposób wyraz naszemu umiłowaniu liturgii oraz trosce o piękno śpiewu towarzyszącego misterium eucharystii – stwierdza.

Kolejna msza św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego zostanie odprawiona w kościele św. Jerzego w Cieszynie w niedzielę, 6 marca o godz. 15.00. Członkowie scholi spotykają się natomiast na próbach w każdą środę o godz. 19.00 w salkach parafialnych.

(wik)

Skromna dyskusja

Za nami pierwsze spotkanie w ramach Dyskusyjnego Klubu Czytelników. Odbyło się 22 lutego w czeskokieszyńskim Avionie. – Było skromne, bo przyszła tylko jedna osoba, ale uważam, że pierwszy Dyskusyjny Klub Czytelników u nas już się ukonstytuował – powiedziała naszej gazecie Roksana Waraksa, jego inicjatorka. – Chociaż było to spotkanie czeskiego Klubu, miało ono polski akcent. Moim gościem była bowiem pani Helena Branna, żona germanisty i bohemisty Jana Brannego z Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Jest ona wprawdzie Czeską, ale z racji tego, że wyszła za Polaka, nauczyła się języka polskiego m.in. czytając polskie książki. Dyskusja była bardzo fajna, bo pani Helena jest bardzo odczytana. Zapewniła mnie, że na następne spotkanie, które odbędzie się w poniedziałek 21 marca, postara się zaprosić

swoje koleżanki, powinno więc być gwarniej – zapewniła nas pracownica AVION-u.

Na marcowym spotkaniu członkowie DKC omawiać będą książkę ubiegłorocznej laureatki Literackiej Nagrody Nobla, Swietłany Aleksijewicz: „Doba z drugiej ręki – koniec rudého člověka” (po polsku ukazała się pod tytułem „Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka”). – Może także konkretny już tytuł przyciągnie na spotkanie czeskiego Klubu więcej miłośników dobrej książki. Mam nadzieję, że lepiej będzie też na spotkaniu polskiego Dyskusyjnego Klubu Czytelników, które odbędzie się w poniedziałek 14 marca o godz. 17.00. Rozmawiałam już z bibliotekarkami, a także z polonistami z Polskiego Gimnazjum, którzy zapewni mi, że zachęcą polskich czytelników do wzięcia udziału w dyskusji – dodała Waraksa. (kor)

Koci obraz zarobił na koty



Za 10 tys. koron udało się sprzedać na aukcji internetowej obraz z motywem kota autorstwa brneńskiej malarki Romany Štryncl, który do połowy lutego wystawiony był w Boguminie. Dochód zostanie przeznaczony na opiekę nad bezpańskimi zwierzętami w kocim schronisku w Boguminie-Pudłowie. – Aukcja zakończyła się pomyślnie. Pieniądze przeznaczymy na zakup karmy dla kotów, wyposażenie oraz na opiekę weterynaryjną – powiedziała Kamila Smigová z bogumińskiego stowarzyszenia „Maryška”. Romana Štryncl namalowała kota Barnabáša, którego znalazł rok temu i który stał się symbolem bogumińskiego schroniska. (dc)

Muzeum bez klasycznych schematów

Muzeum Zaolzia (Hań Downi, Wczoraj, Dziś i Jutro) – tak brzmi nazwa placówki muzealnej, do realizacji której szykuje się Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. O idei utworzenia nowego muzeum rozmawiamy ze Stanisławem Gawlikiem, prezesem Sekcji Historii Regionu ZG PZKO.

Plan utworzenia Muzeum Zaolzia został uchwalony przez ZG PZKO na początku lutego. Skąd wziął się pomysł na jego powstanie?

Temat muzeum poświęconego historii i współczesności Zaolzia omawiany był w przeszłości wiele razy, przede wszystkim na spotkaniach organizowanych przez Sekcję Historii Regionu. Najbardziej rzeczowo na ten temat dyskutowano na jednym ze spotkań w Książnicy Cieszyńskiej. Kilka osób było nawet przeciw powstaniu muzeum, argumentując, że świadczyłoby to o tym, iż Polaków na Zaolziu już nie ma. Na ubiegłorocznej uroczystej sesji Sekcji Historii Regionu uchwalono jednak, że warto podjąć się tego tematu. Dużym atutem tego pomysłu jest fakt, iż w budynku ZG PZKO znajdują się niewykorzystane pomieszczenia. Nasz zamiar został przez Zarząd Główny zaaprobowany i uchwalony.

Czy na obecnym etapie prac już wiadomo, jak będzie nowe muzeum wyglądało?

Będzie przede wszystkim nowo-

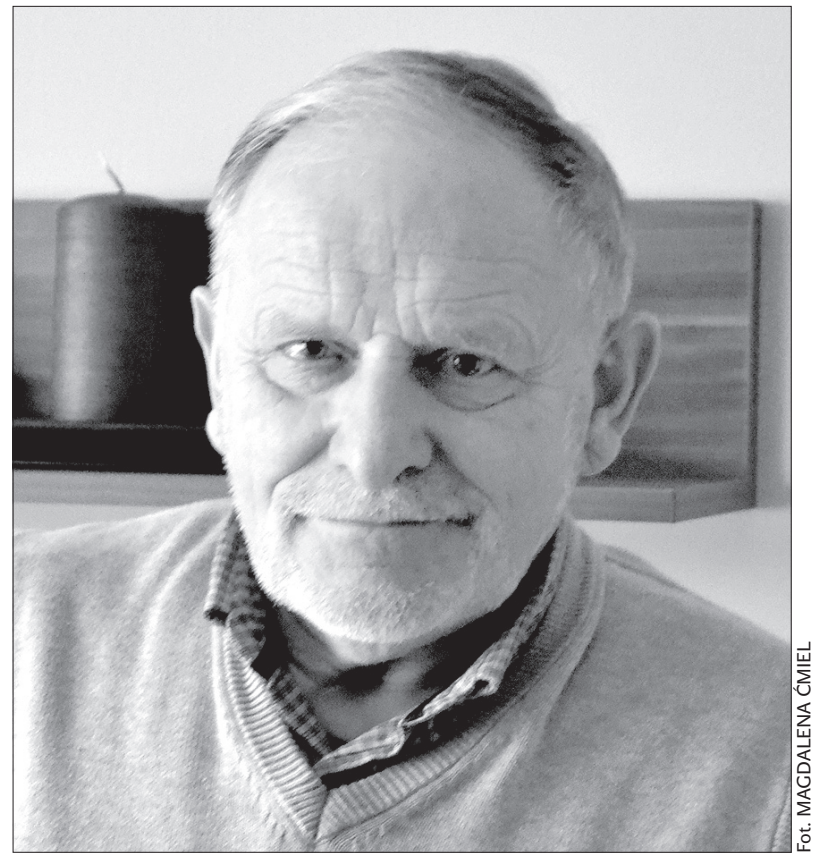
czesne. Jego tematykę chcemy podzielić na trzy okresy: sprzed Wiosny Ludów do 1919 roku, kłamrę drugiego okresu stanowić będzie rok 1989, a ostatni będzie dotyczył współczesności. Muzeum Zaolzia może powstać w pomieszczeniach byłej kostiumerii na parterze siedziby ZG PZKO albo na drugim piętrze tego budynku. O tym zdecydują fachowcy. Tworząc nowe muzeum chcemy stawiać na interaktywność. W tym celu przedstawiciele ZG PZKO w ubiegłym tygodniu wyjechali do katowickiego Muzeum Śląskiego, a także do Świętochłowic, gdzie znajduje się Muzeum Powstań Śląskich. Kolejnym celem wyprawy było zaproszenie polskich placówek muzealnych do wspólnego projektu, w ramach którego Muzeum Zaolzia powinno działać. Bez dofinansowania uzyskanego w ramach realizacji projektu transgranicznego naszego zamiaru nie da się zrealizować. Z dyrektorami obu placówek muzealnych prowadziliśmy konkretne rozmowy. Muszę przyznać, że zostaliśmy przyjęci bardzo pozytywnie. Dyrektor Muzeum Śląskiego, Alicja Knest, zapewniła nas, że Muzeum Śląskie będzie patronem naszego muzeum i będzie nas wspierał podczas przygotowań scenariusza i jego realizacji. Kierownictwo Muzeum Powstań Śląskich również chce nas wspierać, jednak na tym nasza współpraca się nie zakończy, gdyż chcemy wspólnie zrealizować jeszcze jedno przedsięwzięcie.

Czego będzie zatem dotyczyło kolejne przedsięwzięcie realizowane wspólnie z Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach?

Dotyczyć będzie wybuchu I Powstania Śląskiego, które miało miejsce w Piotrowicach. Chcemy, by powstał tam kiosk z prezentacją multimedialną opowiadającą o historii tego ważnego wydarzenia z 1919 roku. Na budynku miejscowej gospody, z której wyruszyli powstańcy, ma też zawisnąć tablica pamiątkowa.

Odbyły się spotkania w ramach PZKO, byliście z wizytą w Polsce, jakie będą kolejne kroki zmierzające do otwarcia Muzeum Zaolzia?

Na początku marca odwiedzi nas dyrektor Muzeum Śląskiego, Alicja Knest. Chcemy podpisać wstępną umowę o współpracy, pani dyrektor obejrzy również lokale, w których miałyby się mieścić nasze muzeum. Natomiast spotkanie z dyrektorem Muzeum Powstań Śląskich odbędzie się po Świętach Wielkanocnych. Na kolejnym etapie naszych prac powstanie rada naukowa i rada wykonawcza. Rada naukowa przygotowuje scenariusz wystawy. Jej kierownikiem i koordynatorem będzie fachowiec z Muzeum Śląskiego. Z kolei rada wykonawcza odpowiedzialna będzie za realizację scenariusza. W jej skład wejdą przedstawiciel ZG PZKO, ja, a także ekspert w dziedzinie reali-



Stanisław Gawlik, prezes Sekcji Historii Regionu ZG PZKO.

zacji wystaw z Polski. To wszystko określone zostanie w umowach o współpracy z placówkami muzealnymi z Polski.

Kiedy jest szansa na otwarcie nowej placówki dla zwiedzających?

Uroczyste otwarcie chcemy połączyć z przyszłorocznymi obchodami 70-lecia związku. Mam nadzieję, że to się uda. Otwarcie muzeum ma być początkiem, a nie

końcem naszych działań. Oprócz wystawy stałej powstawać będą wystawy tymczasowe, zaś informacje prezentowane interaktywnie będą na bieżąco aktualizowane. Dzięki komputeryzacji całej wystawy będzie nam łatwiej. Muzeum ma być żywą przestrzenią, z ofertą warsztatów dla młodzieży i różnego rodzaju spotkań dla zwiedzających.

MAGDALENA ĆMIEL

Nebe z trzecią płytą i tournée

Formacja Nebe z Hawierzowa szykuje się do dużego tournée. W marcu ruszy w trasę razem z Ewą Farną i drugim zespołem, Support Lesbiens. Równocześnie muzycy przygotowują swoją trzecią płytę. Najmłodszy stażem członek zespołu to basista Łukasz Feber z Olbrachcic, który do grupy dołączył w ubiegłym roku. Absolwent polskich podstawówek w Olbrachcicach i Suchej Górnej oraz Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie i czeskokocieszyńskiej szkoły muzycznej (klasa fortepianu) wcześniej związany był też z zespołem Porcelaine People, gdzie grał na fortepianie. Oprócz niego w skład zespołu wchodzi: lider i wokalista Petr Harazin, gitarzysta Štěpán Petrů, perkusista Jakub Krakowczyk i grający na klawiszach Tomáš Kuluris. Wszyscy pochodzą z Hawierzowa i okolic, a poznali się w miejscowej szkole muzycznej. W 2005 roku postanowili założyć kapelę. Zespół ma na koncie dwa albumy: „Legosvět” z 2011 roku i wydaną trzy lata później płytę „Než se rozední”. Ich najbardziej znane piosenki to „Vteřina” z drugiego albumu, która przez pół roku utrzymywała się na liście „TOP 10” najpopularniejszych czeskich i słowackich piosenek, a także bardzo popularne „Než se rozední” lub „Padáky”. Z Łukaszem Feberem rozmawiamy o bliższych i dalszych planach zespołu.

Zespół powstał w 2005 roku, ale

pan dołączył do kapeli stosunkowo niedawno?

Dołączyłem do zespołu w połowie ubiegłego roku, kiedy odszedł ich poprzedni basista, który chciał poświęcić się innej pracy. Kapela miała już wtedy całkiem rozkręconą działalność, dwa albumy na koncie i kilka znanych rozpoznawalnych już w kraju singli. W zeszłym tygodniu wydaliśmy nowy singiel „Žkus na chvíli mi lhát”, który będziemy też promować w czasie najbliższego tournée z Ewą Farną. Do singla nagraliśmy także teledysk, który można zobaczyć na YouTube, a już wkrótce też na Očko TV.

Jak zostały przyjęte dwie pierwsze płyty?

Jest coraz lepiej, mamy coraz więcej fanów i coraz więcej ludzi nas kojarzy. Druga płyta odniosła większy sukces niż pierwsza, a to jest świetne, bo oznacza postęp. Sporo koncertujemy, chociaż akurat teraz, w okresie zimowym, występów mamy niewiele, bo nie ma zbyt wielu większych imprez i nie da się grać na festiwalach. Wykorzystujemy więc ten czas na tworzenie nowych piosenek. W tym roku będziemy występować także w regionie, na przykład w czerwcu w Suchej Górnej, potem też w kilku innych miejscach w okolicy.

Jesteście znani w regionie?

W okolicach Hawierzowa i Ostrawy na pewno tak, w innych częściach Zaolzia chyba mniej, ale mam nadzieję, że także tutaj do-



Lukáš Feber

tarły jakieś wieści o naszym zespole i że Nebe jest już całkiem rozpoznawalne.

Czym teraz się zajmujecie?

Przygotowujemy piosenki, które pojawią się na naszej nowej płycie. Album trafi do sprzedaży prawdopodobnie jesienią. 25 marca mamy pierwszy koncert w ramach dużego tournée. Razem z Ewą Farną i Support Lesbiens będziemy koncertować w całym kraju, chociaż głównie w głębi Czech, najbliżej naszego regionu wystąpimy w Karniowie, a najdalej – w Karłowich Warach. Rozpoczynamy koncertem w Czeskiej Lipie.

W czasie niespełna godzinnych koncertów na pewno będziemy grać piosenki z naszych singli i parę nowych kawałków, by przygotować ludzi na naszą nową płytę.

A bardziej dalekosiężne plany?

Cieszymy się z trzeciej płyty, na tym nie poprzestaniemy. Chcemy dalej się rozwijać, żeby znało nas coraz więcej fanów, żeby dużo ludzi chodziło na koncerty, żeby ludziom się podobało i żeby nam to w dalszym ciągu sprawiało frajdę. Od czasu powstania zespołu, dziesięć lat temu, niewiele się zmieniło. Wprawdzie chłopaki na początku wymyślili inną nazwę, do-

piero szukali swojego kierunku, ale ta główna idea została taka sama. Od początku muzykę komponują nasz wokalista Petr i gitarzysta Štěpán, więc ten główny kierunek zespołu się nie zmienił i myślę, że tego stylu będziemy się trzymać.

Czy poświęcacie się wyłącznie kapeli?

W tej chwili Petr i Štěpán zajmują się tylko pracą w zespole, a reszta muzyków ma też inne zajęcia. Mam nadzieję, że wspólne granie nadal będzie nam sprawiać dużą frajdę.

Rożmawiała:
ELŻBIETA PRZYCZKO

Kulturalna dyskusja o problemach

Cztery osoby będą reprezentowały Jabłonków na kwietniowym Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków w RC. Na wtorkowym Sejmiku Gminnym, który odbył się w Domu PZKO, wyłonieni zostali następujący delegaci: Danuta Branna, Bronisław Haratyk, Marek Jachnicki i Lech Niedoba. Rezerwową została Maria Paskuda. Branna, która jest pełnomocnikiem gminnym KP, będzie pełniła tę funkcję również w następnej kadencji.

Jak na każdym sejmiku, również w Jabłonkowie pojawili się przedstawiciele Rady Kongresu i jego Komisji Nadzorczej. Prezes Kongresu, Józef Szymeczek, podsumował działalność organizacji w kończącej się kadencji i przytoczył największe jej osiągnięcia na polu dbania o prawa polskiej mniejszości. Podkreślił, że bardzo dobre warunki, jakie mają dziś polskie placówki oświatowe w RC, czy też prawa, jakie przysługują Polakom w gminach, to w dużej mierze wynik długofalowych działań Kongresu. Zapoznał również zebranych z materiałem „Wizja 2035...”, który ma stać się jednym z ważnych tematów na Zgromadzeniu Ogólnym.

W obradach wzięła udział garstka jabłonkowiec, uprawnionych do wyboru delegatów było raptem dziewięć osób. Zdaniem Niedoby, ludzie nie interesują się sprawami, którymi zajmuje się Kongres, choć przyznał, że są to sprawy ważne. – To, ile nas tu dziś jest, odzwierciedla, jaką wagę ma sejmik – stwierdził działacz Miejscowego Koła PZKO. Przekonywał, że dla jabłonkowiec najważniejszą i wymagającą ogromnego zaangażowania sprawą jest coroczne organizowanie Gorolskiego Święta. Ta sztandarowa impreza to ich główny wkład w życie całego polskiego społeczeństwa na Zaolziu. Dodął, że drugim powodem niskiej frekwencji na sejmikach (nie tylko w Jabłonkowie) mogą być niedobre stosunki na linii władze Kongre-



Lech Niedoba (z lewej) i Józef Szymeczek dyskutowali o stosunkach pomiędzy PZKO i Kongresem Polaków.

su – Zarząd Główny PZKO. Dyskusja na ten temat zajęła sporo czasu. Miała kulturalny przebieg, obie strony – zarówno Niedoba i jego ko-

ledzy z Koła PZKO, jak i przedstawiciele Kongresu, starali się wskazywać na problemy w komunikacji z partnerską organizacją, szanując

równocześnie jej osiągnięcia i zaangażowanie w sprawy polskie. Wiceprezes Kongresu, Tomasz Pustówka, zapewnił, że Kongres wysunął kil-

ka propozycji zwiększenia udziału PZKO w jego władzach. Przez Zarząd Główny zostały one odrzucone. Niedoba odpowiedział, że z kolei przez Radę Przedstawicieli KP nie została zaakceptowana propozycja opracowana przez PZKO.

Danuta Branna podsumowała życie polskiej społeczności w Jabłonkowie na przestrzeni ostatnich czterech lat. Podkreśliła bogatą i aktywną działalność Miejscowego Koła PZKO i jego zespołów oraz klubów, znaczenie polskiej szkoły i przedszkola, jak również polskie życie w parafii, w którym pozytywną rolę odgrywa ks. proboszcz Janusz Kiwak. Pozytywnie oceniła także stosunki z władzami miasta, nie pomijając równocześnie nierozwiązanego problemu Lasku Miejskiego. Niedoba przypomniał, że kiedy kończyła się umowa pomiędzy miastem a MK PZKO o wynajmie gruntów, PZKO-wcy zwrócili się do władz miasta z wnioskiem, by zostały one sprzedane Kołu za symboliczną kwotę lub przekazane w darze. Ratusz nie zaakceptował tej propozycji. Obecny na sejmiku przewodniczący Komitetu ds. Mniejszości Narodowych, członek Zarządu Miasta Jan Turoń poinformował, że sprawa została na razie odłożona. Dalsze rozmowy potoczą się najprawdopodobniej po opracowaniu przez MK PZKO studium dalszego wykorzystania Lasku Miejskiego i przewidzianych remontów.

DANUTA CHLUP

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Wczoraj udało mi się „zdobyć” publikację „Wizja 2035. Strategia Rozwoju Polskości na Zaolziu”, która została zatwierdzona przez Radę Kongresu Polaków w RC. Niestety nie znalaz-

łem w niej tematu konieczności naszego zaangażowania się w wyborach wszystkich szczebli – od Parlamentu Europejskiego po gminy. Szczególnie razi mnie, że zabrakło podkreślenia

konieczności naszej obecności w samorządach gminnych. Jeśli miałbym zaszerzować powagę tego tematu, to po szkolnictwie i życiu kulturalno-towarzystwem umieściłbym go na trze-

cim miejscu, nawet przed kontaktami z Macierzą. Proszę potraktować moją uwagę poważnie, bo jako działacz ruchu politycznego COEXISTENTIA-WSPÓLNOTA mam świadom-

ność jej doniosłości. Proszę, aby mi autorzy „Wizji...” odpowiedzieli, czy celowo nie podjęli tego tematu, uważając go za nieważny, czy o nim zapomnieli. **Tadeusz Toman**

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Odszedł Józef Gil

Przyjaciele i sympatycy „Wesołej Siódemki” z Karwiny, zwłaszcza ci starsi – powyżej siedemdziesiątki, na pewno pamiętają zespół estradowy „Wesoła Siódemka” z Karwiny.



Józef Gil

Józef Gil był jednym z jego współzałożycieli, przez ponad pięć lat jego kierownikiem, piosenkarzem, solistą, ponadto wykonywał aranżacje

muzyczne dla zespołu. Na pewno wielu naszych rówieśników pamięta jego solową piosenkę „Mexiko”, za którą zawsze zbierał duże brawa. Oprócz członkostwa w różnych zespołach śpiewaczych i tanecznych pełnił również funkcje społeczne. Przez jedną kadencję był członkiem Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków w RC, był członkiem zarządu MK w Karwinie-Nowym Mieście oraz członkiem Komisji Kontrolnej w tym Kole. Podczas rozmaitych imprez w nowomiejskiej świetlicy zasiadał przy pianinie i akompaniował klubowiczom przy wspólnych piosenkach. Będzie nam Go brakowało na spotkaniach klubu W7. (MeS)

Rada Wykonawcza obradowała w Czeskim Cieszynie

W piątek 19 lutego w Czeskim Cieszynie obradowała Rada Wykonawcza ruchu politycznego COEXISTENTIA-WSPÓLNOTA (dalej COEX). Obrady prowadził jego przewodniczący Józef Przywara. Węgierską Sekcją Narodową reprezentował pierwszy wiceprzewod-

niczący COEX Róbert Komjathy. Centralne organy COEX aktywnie współpracują z członkami rad miast i gmin, a jest ich razem 41, wybranymi z list COEX.

23 stycznia w Trzyńcu odbył się bal COEX, zorganizowany razem z partią polityczną Úsvit-Národní koalice. Ponadto delegacja Polskiej Sekcji Narodowej COEX brała udział w imprezie wspomnieniowej w Stonawie. Dyskutowano na temat wdrażania dwujęzyczności. Wspomniano odpowiedź ministra ds. legistawty, praw człowieka i równych szans Jiřego Dienstbiera na list przewodniczącego COEX, w którym postulował, aby na terenach zamieszkałych przez autochtoniczną ludność polską na Śląsku Cieszyńskim dwujęzyczność wdrażać „ex offio”, to jest bez jakichkolwiek warunków wstępnych. Pan minister wniosku COEX nie odrzucił i zaproponował, aby został przedstawiony na Radzie Rządu ds. Mniejszości Narodowych. Dyskutowano również na temat artykułu „Kolejowa dwujęzyczność na pograniczu”, jaki na zamówienie redakcji zamieścił w „Głosie Ludu” Tadeusz Toman.

COEX aktywnie współpracuje

z organizacją pożytku publicznego Koexistencia o.p.s.. Wspólnie zorganizowano w Czeskim Cieszynie 12 listopada 2015 r. konferencję „Dwujęzyczność-norma, a co może trójjęzyczność”. Wszystkie prace są zamieszczone na www.coexistencia.cz.

COEX szczegółowo śledzi wyniki zapisów do 1. klas polskich szkół podstawowych w Republice Czeskiej. Pozytywnie ocenia przede wszystkim stały wzrost liczby uczniów w polskich szkołach za ostatnie trzy lata.

Omawiano także sytuację w Jabłonkowie, zwłaszcza w kontekście artykułów, jakie ukazały się niedawno w czeskiej prasie regionalnej. Przyjęto uchwałę następującej treści: „W trakcie obrad 10. sesji Rady Miasta Jabłonkowa w dniu 15. 12. 2015 r. decydowano o przekazaniu/odszerzaniu działki, na której znajduje się Lasek Miejski, Miejscowemu Kołu PZKO w Jabłonkowie i o wyborze przewodniczącego Komitetu ds. Mniejszości Narodowych przy Radzie Miasta Jabłonkowa. W związku z tym, że obie decyzje były dla COEX niekorzystne, a „Koalicja dla Jabłonkowa” ich nie poparła, przedstawiciel COEX, lider listy

Stowarzyszenia COEX i Kandydatów Niezależnych, Leszek Richter, poinformował o rezygnacji COEX z udziału w „Koalicji dla Jabłonkowa”. W związku z tym, że dotychczasowym przewodniczącym Komitetu ds. Mniejszości Narodowych był Tadeusz Świerczek (COEX), który w międzyczasie z mandatu zrezygnował na rzecz Richtera, mogliśmy sądzić, że jego wybór na to stanowisko jest formalnością. Niestety, pomimo, że zaproponował go koalicyjant Marcin Filipczyk (ANO 2011), burmistrz Jiří Hamrozi (KDU-ČSL) przeforsował swojego kolegę partyjnego Jana Turoňa. Dla Rady Wykonawczej COEX takie decyzje są niezrozumiałe, dlatego decyzję naszego radnego w pełni popieramy.

Podczas obrad przewodniczący Polskiej Sekcji Narodowej COEX, Karol Madzia, poinformował o przygotowanej umowie koalicyjnej z partią polityczną Úsvit-Národní koalice do wyborów do sejmiku województwa morawsko-śląskiego.

Ponadto ustalono miejsce i termin obrad Rady Republiki COEX. Zebranie odbędzie się w sobotę 14 maja w Piotrowicach koło Karwiny.

Tadeusz Toman

JACEK PŁACHTA, SELEKCJONER HOKEJOWEJ REPREZENTACJI POLSKI, DLA »GL«:

Nie boimy się nikogo

Takiej chemii nie było w polskim hokeju od wielu lat. Reprezentacja Polski po dwunastu latach przerwy powalczy o awans do igrzysk olimpijskich, w kwietniu zaś podopieczni trenera Jacka Płachty zagrają w mistrzostwach świata Dywizji IA w Katowicach z nadzieją, że może tym razem uda się przebić do elity. Jacek Płachta w rozmowie z „Głosem Ludu” nie miarkuje przesadnego optymizmu. Wręcz przeciwnie, podobnie jak my cieszy się z progresji w polskim hokeju. – W Polsce znów zapanowała moda na hokej. Nie mamy może zbyt mocnej ekstraklasy, mamy jednak zawodników, którym zależy na godnej reprezentacji Polski na arenie międzynarodowej.

Po raz ostatni Polacy zegrali w igrzyskach olimpijskich w 1992 roku w Albertville. Większości zawodników z obecnej kadry nie było wtedy jeszcze na świecie...

No tak, to już prehistoria. Warto skupić się na teraźniejszości, bo rzeczywiście w ciągu ostatniego roku w polskim hokeju doszło do potężnych zmian na lepsze. Wszystko zaczęło się już na ostatnich mistrzostwach świata w Krakowie, gdzie zaliczyliśmy bardzo dobre mecze. Niestety ten kluczowy, rozstrzygający o awansie do elity, przegraliśmy. Zatrzymaliśmy nas Węgrzy, ale przyszykowaliśmy im w tym roku gorzki rewanż. Właśnie nasza wygrana w turnieju kwalifikacyjnym w Budapeszcie otworzyła nam drzwi do wrześniowej walki o igrzyska olimpijskie w Pjongczang.

Dwa lata temu pisano w prasie o dużym kryzysie hokeja w Polsce. Wystarczył jeden rok i sytuacja uległa radykalnej zmianie. Proszę nam zdradzić, z jakich składników przyrządza się cudowny eliksir siły?

Recepta jest prosta. Trzeba stworzyć dobrą atmosferę w drużynie. Dużo czasu poświęciliśmy też treningom mentalnym. Nie wystarczy bowiem tylko siła, zawodnicy muszą uwierzyć we własne możliwości. I to się stało. Chłopcy uwierzyli, że mogą wygrać z drużynami wyżej notowanymi. Nasza rodzima liga wprawdzie jest, jaka jest. Jeszcze sporo brakuje nam do czołówki europejskiej, ale przynajmniej mamy dwa dobre kluby, w których skupiają się nasi najlepsi ho-



Jacek Płachta

keiści. Mam na myśli Tychy i Cracovię, gdzie mamy wielu kadrowców.

Do ważnych postaci obecnej kadry należy Aron Chmielewski. W jednym z wywiadów dla naszej gazety zdradził, iż zgrupowania reprezentacji są dla niego o tyle cenniejsze, że w barwach Stalowników Trzyniec w tym sezonie gra sporadycznie. Czy rozmawiał pan z nim na temat jego przyszłości?

Nie tylko Aron, ale wszyscy hokeiści potrzebują do pełni szczęścia regularnej gry w swoich klubach. Wiem, że Aron Chmielewski nie przebił się do podstawowego składu Stalowników Trzyniec i trochę mnie to martwi. Rozmawiamy o tych sprawach na zgrupowaniach, jestem zresztą w ścisłym kontakcie również z pozostałymi zawodnikami z kadry. Aron jest zawodowcem i kiedy pojawia się na zgrupowaniu kadry, oddaje całe serce dla drużyny. Jego pozycja w klubie nie jest może najlepsza, ale staram się mu pomóc. Potencjał ma ten chłopak bardzo duży. Z racji swojej funkcji, często pojawia się na meczach z udziałem moich podopiecznych. Czę-

sto bywam w Niemczech, ale w przeszłości zaliczyłem też pojedynki Trzyniec, w których wystąpił Aron. Staram się obserwować hokeistów w meczach ligowych. Podstawą jest jednak polska liga.

Najbliższym celem są mistrzostwa świata Dywizji IA w Katowicach. Czy w kwietniu w Spodku wybuchnie hokejomania?

Mam nadzieję, że tak. Już w Krakowie kibice pokazali, że potrafią dopingować. Chciałbym, żeby tym razem było co najmniej tak pięknie, jak w zeszłym roku. Wiem, że musimy ciężko pracować, żeby być monolitem. Nie mamy gwiazd, dysponujemy jednak zespołem, który potrafi wygrać z każdym w tych mistrzostwach. Oczywiście trzeba mieć się na baczności przed Słoweniakami i Austriakami. Te drużyny są faworytami czempionatu, nawet, jeśli przyjadą bez swoich najlepszych hokeistów. W tym roku udowodniliśmy jednak, że jesteśmy w stanie wygrać z Węgrami na ich własnym podwórku, w dodatku przed dziesięciotysięczną publicznością. Jestem optymistą. Nie boimy się nikogo. Słowenia zagra z nami również we wrześniu w ostatniej fazie eliminacji do igrzysk olimpijskich. Sprawdzimy ich w Katowicach, a potem zagramy z nimi o igrzyska. Będą dwie szanse, które musimy wykorzystać.

W najbardziej prestiżowej lidze świata, kanadyjsko-amerykańskiej NHL, nie mamy obecnie ani jednego Polaka. Czy jest szansa, że wkrótce to się zmieni?

Wiemy wszyscy, jak ciężko jest się tam dostać. Jest paru młodych chłopaków, którzy wyjechałi, grają teraz w niższych ligach za oceanem. W Stanach i Kanadzie gra się zupełnie inaczej, niż w Europie. Jest tam większa presja, bardziej męski hokej. To też hartuje i motywuje. Dla ich rozwoju stanowi to bardzo pozytywny aspekt. Na obecnym etapie nie możemy zaprzepaścić talentu żadnego polskiego hokeisty. A czy jest szansa, że wkrótce w NHL pojawią się następcy Mariusza Czerkawskiego i Krzysztofa Oliwy? Zobaczymy. Wierzę, że za dwa, trzy lata może się udać.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

pod prysznicem



KIEDY TO SIĘ SKOŃCZY?

JANUSZ BITTMAR, bittmar@glosludu.cz

Od dłuższego czasu kibice skoków narciarskich zadają sobie jedno i to samo pytanie. Co dzieje się z Kamilem Stochem?

Pytają nie tylko polscy fani narciarstwa. Z niedowierzaniem śledzą w tym sezonie poczynania dwukrotnego

mistrza olimpijskiego również obco-krajowcy. Przyczyn słabej formy Stocha nie znalazł do tej pory trener kadry Łukasz Kruczek, prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner, tym bardziej dziennikarze.

Podczas Pucharu Świata w Ku-

opio wydarzył się kolejny niewypał z udziałem Stocha, który w drugiej serii „poszybował” na 102 m. Kamil Stoch nie wystąpi w najbliższych konkursach w Almaty, by podreperować formę na treningach w kraju. Z powodu sponsorów Stoch

musi jednak wystąpić w zaplanowanych na 4 i 5 marca konkursach Pucharu Świata w Wiśle. Podejrzewam, że gdyby to wyłącznie od niego zależało, zostałby w domu, a sezon 2015/2016 definitywnie skreślił na straty.

Nerwowa walka o play off w ekstralidze hokeja

Bezpośrednia walka o dziewiątą lokatę w tabeli Tipsport Ekstraligi zakończyła się zwycięstwem Komety Brno, która w nerwowym pojedynku pokonała 3:1 Stalowników Trzyniec. Tak słabo grających Stalowników już dawno nie oglądaliśmy. Ważny mecz o awans do play off przegrali również hokeiści Witkowice, którzy u siebie oddali komplet punktów ekipie ze Zlina. Wózek trzeba ciągnąć dalej – już jutro o godz. 17.00 trzynieczanie podejmują Spartę Praga, Witkowice z kolei zaprezentują się na lodowisku Karłowich Warów (18.00).

Aktorzy filmu „Nuda w Brnie” znaleźli swoich kontynuatorów na tafli Komety. Obie drużyny zaprezentowały bowiem niewiele ciekawego. Sporo niedokładnych, chaotycznych ak-

cji wynikało po części z rangi meczu, a po części z prostego powodu – aktualna forma protagonistów tego spotkania daleka była od ideału. Borykający się z kontuzjami Stalownicy wystawili do meczu sześciu obrońców i czternastu napastników. W rzeczywistości jednak na ławce pozostał utalentowany Lukáš Jašek, a do meczu włączył się rekonwalescent Adam Rufer, który jeszcze nie wrócił do pełni sił po wstrząśnieniu mózgu. Trzynieczanie polegali zwłaszcza w ofensywie. Napastnik Zbyněk Irgl, który zmarnował trzy czyste okazje, nie owiwał po meczu w bawełnę. – Zabrakło mi zimnej krwi. W tym meczu kluczowe było, kto strzeli drugiego gola. Sztuka ta udała się niestety Kome-

cie – skomentował feralne spotkanie Irgl. W pościgu za dziesiątym w tabeli Trzyniec znajdują się Witkowice. Ostrawianom w meczu ze Zlinem nie udało się jednak zniwelować straty, która po wtorku wynosi pięć punktów. Ostatnie cztery kolejki Tipsport Ekstraligi zapowiadają się więc bardzo emocjonująco.

TIPSPORT EKSTRALIGA

KOMETA BRNO - TRZYNIEC 3:1

Tercje: 1:1, 0:0, 2:0. Bramki i asysty: 3. H. Zohorna (Vondráček, Burian), 47. J. Káňa (V. Němec, Špirko), 52. Burian (Trška, Vondráček) – 8. Tybor (Adamský, M. Doudera). Trzyniec: Hrubec – Jank, Nosek, Galvas, M. Doudera, Stehlík, Slovák – Dravecký, Kopecný, Irgl (C) – Hrabal, Plíhal, Rákos – Adam-

ský, Polanský, Tybor – Svačina, Kovařík, Maťuš – Jašek, Rufer.

WITKOWICE - ZLIN 2:3

Tercje: 0:2, 0:0, 2:1. Bramki i asysty: 54. Tomi (Čerešňák, Szturc), 59. M. Hlinka (Olesz, P. Kafka) – 13. Bukarts (Holík, Veselý), 13. Štumpf (Vlach, Veselý), 49. Kotvan (Marušák, Holík). Witkowice: Bartošák – L. Kovář, Čerešňák, Klok, Sloboda, Pastor, Štencel – P. Kafka, M. Hlinka, Olesz – Kucsera, Kolouch, Vandas – Hovorka, Szturc, P. Zdráhal – E. Němec, Burger, Tomi – Jáchym.

Lokaty: 1. Liberec 106, 2. Sparta Praga 99, 3. Pilzno 83,... 9. Brno 65, 10. Trzyniec 64, 11. Witkowice 59 pkt. (jb)

AZ w ćwierćfinale I ligi

Hokeiści Hawierzowa bez większych kłopotów awansowali do ćwierćfinału I ligi. W fazie wstępnej play off zdmuchnęli w trzech meczach Litomierzyce. Decydujący krok uczynili podopieczni trenera Štěpána Mikeša we wtorek na tafli Litomierzyc, wygrywając 2:0. W poniedziałek 29 lutego Hawierzów wystartuje w ćwierćfinale z Jihlawą. Pierwsze mecze zaplanowano na tafli Jihlavy, która uchodzi w tym sezonie za jednego z faworytów rozgrywek.

LITOMIERZYCE HAWIERZÓW 0:2

Tercje: 0:0, 0:2, 0:0. Bramki i asysty: 29. Krisl, 38. Kotála (Pechanec). Hawierzów: Laco – Krisl, Lendák, Doudera L., Mazanec, Punčochář, Korím, Graca – Maliník, Pechanec, Kotála – Greš, Meidl, Kanko – Sztefek, Sedláček, Kalus – Matějek, Hudeček, Bednář. (jb)

W SKRÓCIE

LISTA STRZELCÓW BEZ »LEWEGO«.

Robert Lewandowski nie wpisał się na listę strzelców środowego meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów. Bayern Monachium zremisował na wyjeździe z Juventusem Turyn 2:2, gole dla Bayernu strzelali tym razem inni. Polak zebrał jednak pochlebne opinie, głównie za udane włączenie się do gry w defensywie. – Lewandowski świetnie pracował w defensywie, ale pod bramką rywali zabrakło mu trochę dokładności. Znacomnie wychodził na pozycję i zaliczył asystę przy bramce Robbena – napisali dziennikarze portalu „goal.com”, którzy występ Polaka ocenili na 2,5 w skali do 5.

GORTAT NA FALI. Marcin Gortat nie zwalnia tempa. Jedyński polski koszykarz w lidze NBA został najlepszym strzelcem spotkania, w którym jego zespół, Washington Wizards, pokonał 109:89 New Orleans. Gortat znów rozegrał bardzo dobre spotkanie. Przebywał na parkiecie trzydzieści minut, trafił 10 z 16 rzutów z gry i jeden z dwóch wolnych.

KIEŁBAŚNIA: WALCZĘ NIE TYLKO Z RYWALKAMI.

„To najtrudniejsza wiadomość w moim życiu, którą muszę się z wami podzielić. Od dłuższego czasu walczę nie tylko z moimi rywalkami na bieżni” – wyznała na swoim profilu na portalu społecznościowym lekkoatletka Anna Kielbasińska. Polska sprinterka zdradziła fanom, iż walczy z autoimmunologiczną chorobą, która objawia się m.in. wypadaniem włosów. (jb)